Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, sobota 13 lipca 1946 roku | Nr 175

Z konferencji czterech w Paryżu

NIE NA KOLANIE

należy załatwić sprawę niemiecką. — Trzeba to zrobić gruntownie i skutecznie.

Na wczorajszym posiedzeniu rady czterech ministrów w Paryżu w dalszym ciągu dyskutowano w sprawie Niemiec. Zwłaszcza znaczną nieświadomość praktyczną powagi omawianych kwestii wykazali przedstawiciele państw, **które nie przeżyły okupacji ani w tej, ani w tamtej wojnie.** Zresztą, główną troską panów Byrnesa i Bevina była i jest **mała rentowność okupacji** oraz sposób, w jaki możnaby ją jak najprędzej podnieść.

Dlatego anglosascy ministrowie w dalszym ciągu obstawali przy tym, by jak najprędzej zacząć **traktować Niemcy jako gospodarczą całość,** ponieważ, naturalnie, obawiają się, że **niektóre reformy socjalne, przeprowadzone w strefie okupacji radzieckiej, mogą się okazać zbyt „zaraźliwe"**, i trudno byłoby przywrócić w tej strefie dawny **„porządek".**

Min. Mołotow **ostrzegał przed zbytnim pośpiechem w załatwianiu spraw niemieckich i zaproponował odroczyć dyskusję do jesieni, co wreszcie zostało uchwalone.**

Rada czterech przystąpiła wobec tego do omawiania **sprawy Austrii.** Wszyscy uczestnicy konferencji złożyli w tej sprawie memoriały.

Min. Mołotow zwrócił uwagę, że **na terenie Austrii przebywają tysiące Niemców, oraz czetników, którzy walczyli po stronie Hitlera i których należy jak najprędzej stamtąd usunąć.**

Dyskusja będzie dziś kontynuowana.

Kryzys rządowy
we Włoszech

LONDYN (BBC). Agencja Reutera donosi z Rzymu, że usiłowania premiera de Gasperi stworzenia gabinetu rozbiły się wskutek niemożności osiągnięcia porozumienia między partiami politycznymi.

Wielce prawdopodobnym jest, że Gasperi zrezygnuje w ogóle z misji tworzenia rządu.

Fala strajków
w Szwajcarii

Strajki robotnicze w Szwajcarii wzmogły się ostatnio znacznie. We wszystkich wypadkach robotnicy domagają się podwyżki płac, poprawy warunków pracy, względnie podpisania zbiorowych umów pracy. Strajki objęły przede wszystkim przemysł tekstylny, którego robotnicy byli dotychczas najgorzej wynagradzani, rozciągają się jednak i na inne gałęzie przemysłu.

Przemysł węglowy
znacjonalizowany w Anglii

Ustawa o nacjonalizacji przemysłu węglowego została w piątek podpisana przez króla.

Przemysłem tym będzie kierował urząd węglowy składający się z 9 członków.

Most Poniatowskiego
sukcesem w odbudowie Warszawy

Budowa mostu Poniatowskiego w Warszawie została ukończona. Uroczyste otwarcie i oddanie do użytku mostu odbędzie się 22 lipca.

Gigantyczna budowa trwała jeden rok i 15 dni, podczas gdy na budowę pierwszego mostu zużyto 8 lat (od r. 1905 do 1913).

Strajk konsumentów w USA
Społeczeństwo amerykańskie przeciw wielkokapitalistycznej polityce senatu

W Stanach Zjednoczonych rośnie nadal drożyzna, wywołana przez zniesienie ustawy o kontroli cen. Jak wiadomo, zniesienie kontroli cen uchwalił senat, wbrew życzeniu prez. Trumana i ogółu społeczeństwa.

W ten sposób senat amerykański uprawia **politykę wielkokapitalistyczną, nie mając żadnych względów dla potrzeb szerokich mas pracowniczych.**

Konsumenci amerykańscy zrzeszeni w związkach, podjęli walkę z istniejącym stanem rzeczy.

W Nowym Jorku Rada Konsumentów, reprezentująca 250 tys. członków i 5 innych grup, ogłosiła strajk przeciwko zwyżkującym cenom żywności, ubrań i innych towarów.

Strajk zacząć się ma 23 lipca. Projektowane są wielkie demonstracje w głównych punktach miasta i **wydanie konsumentom zalecenia ograniczenia się do kupna jedynie najniezbędniejszych artykułów żywnościowych, a bojkotowania wszystkich towarów, o ile ceny ich nie są umiarkowane.**

Kontrola energii atomowej
ustalona i zatwierdzona przez Radę Bezpieczeństwa

Według doniesień z Nowego Jorku, komisja do spraw kontroli nad energią atomową opracowała projekt regulaminu kontroli i przedłożyła go do rozpatrzenia Radzie Bezpieczeństwa. **Rada Bezpieczeństwa ONZ, po przedyskutowaniu projektu, zatwierdziła go.**

Tak więc kontrola nad energią atomową będzie międzynarodową ustawą, obowiązującą w równej mierze wszystkie państwa. Zachodzi tylko pytanie, czy rzeczywiście wszystkie państwa przestrzegać będą regulaminu.

Jak wykazały doświadczenia jednego roku, który upłynął od wynalezienia i zastosowania w Japonii bomby atomowej, **niektóre mocarstwa usiłowały wykorzystać nową broń jako atut polityczny,** mający służyć do „zastraszania" i **wywarcia presji na innym państwie.**

Zatwierdzony obecnie regulamin międzynarodowej kontroli ma położyć kres podobnym wypadkom.

Jeśli Stany Zjednoczone i Anglia będą go przestrzegać, stanie się on niewątpliwie poważnym wkładem w dzieło zapewnienia i ugruntowania pokoju.

Pożyczają Anglii niechętnie
Dyskusja w kongresie amerykańskim ma trwać całą noc

LONDYN, 13.7. (BBC). Jutro kongres Stanów Zjednoczonych poweźmie ostateczną decyzję w sprawie pożyczki dla Wielkiej Brytanii. Decyzja ma być powzięta nawet gdyby obrady miały się toczyć przez całą noc.

Wśród deputowanych ścierają się najrozmaitsze poglądy. Jedna grupa domaga się wzamian za pożyczkę **przyznania przez Wielką Brytanię Stanom Zjednoczonym baz wojskowych,** druga grupa stawia za warunek, że cała kwota pożyczki będzie obrócona na zakupy dokonane w USA, trzecia wreszcie zgadza się, aby tylko część pożyczki została wydana w USA.

Prezydent Truman jest za przyznaniem pożyczki W. Brytanii.

Maniery angielskie

**Mówi się o tych
z Wielkiej Brytanii,
że nadzwyczajnie
są wychowani.**

**Że już w kołysce
wytworni są —
I w ogóle sznyt,
ef, ef — bon ton.**

**A mnie się zdaje
(dużo by gadać)
że jest w tych sądach
mała przesada.**

**Bo pryska bon ton,
a także gest,
jeśli gdzieś tylko
interes jest.**

**Jeśli gdzieś idzie
o panowanie,
znika najmniejszy
ślad dobrych manier.**

**Znika wytworność,
znika bon ton —
Grunt to zarobek,
reszta zaś... won...**

Dr Wist.

Delegacja Polski
na konferencję pokojową

W związku z mającą się rozpocząć dnia 29 lipca w Paryżu konferencją pokojową, Rada Ministrów ustaliła skład delegacji polskiej. W skład delegacji tej wchodzą: minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, prezes CUP minister Czesław Bobrowski, ambasador RP w Paryżu Stanisław Skrzeszewski i radca ambasady RP w Londynie mgr Józef Witniewicz.

Udział Polski
w Kongresie Wszechsłowiańskim

Do Belgradu udają się delegaci polscy ob. Dąbek i inż. Dobrowolski, celem wzięcia udziału w pracach komitetu organizacyjnego kongresu wszechsłowiańskiego, który odbędzie się w październiku br. w Belgradzie.

Zwiększenie
ilości oficerów U. S. A.

Donoszą z Waszyngtonu, że komisja do spraw wojskowych Izby Reprezentantów uchwaliła zwiększyć korpus oficerski amerykańskich sił zbrojnych do 50 tysięcy.

Szwecja i Czechy
nawiązują stosunki handlowe

Do Pragi przybyła szwedzka delegacja handlowa w celu nawiązania stosunków handlowych z Czechosłowacją.

Gen. Franco
nie dostanie towarów

Według doniesień z Meksyku robotnicy portowi odmówili załadowania na okręty towarów, przeznaczonych dla Hiszpanii.

Komisja palestyńska
znów przy pracy

LONDYN (BBC). Delegacja amerykańska, która przybyła do Londynu w związku z wypadkami w Palestynie, odbyła dziś konferencję z premierem Attlee. Delegacja amerykańska domaga się natychmiastowego wcielenia w życie zaleceń anglo-amerykańskiej komisji dla Palestyny i podjęcia kroków w celu bezzwłocznego wpuszczenia do Palestyny 100 tys. Żydów.

Majątek polski
odnaleziony w Austrii

Biuro rewindykacji i odszkodowań wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania odnalazło w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Austrii na terenie zakładów azotowych w Linzu 90 wagonów brakujących części maszyn, należących do fabryki związków azotowych „Mościce". Między odnalezionymi rzeczami znajdują się części turbin parowych, generatory, przetwórnie prądu itp.

Zjazd Przemysłu Włókienniczego

Nie tylko ilość, ale i jakość

naszych wyrobów musi być na odpowiednim poziomie. – Nasi żołnie? ze ubrani są coraz lepiej. – Wieś czeka na towary włókiennicze

W niezwykle uroczystej atmosferze rozpoczął się w Łodzi wczoraj w sali kina „Bałtyk" pierwszy ogólnopolski Zjazd Gospodarczy Przemysłu Włókienniczego.

Zjazd otworzył zastępca generalnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Polsce *inż. Bąbiński,* który powitał przybyłych na zjazd przedstawicieli rządu i Wojska Polskiego z viceministrem Wolańskim i viceministrem Jaroszewiczem na czele, przedstawicieli Centralnego Urzędu Planowania, rektora Politechniki Łódzkiej prof. Stefanowskiego. Wśród obecnych byli również delegaci władz administracyjnych i samorządowych z wojewodą Dąb-Kociołem, viceprezydentem Ajnenklem oraz przedstawicielami Komisji Centralnej Związków Zawodowych na czele.

Przez aklamację zebrani powołali do honorowego prezydium Zjazdu prezydenta Bieruta, premiera Osóbkę-Morawskiego, Marszałka Rolę-Żymirskiego oraz ministra Minca, za stołem zaś prezydium zjazdu zasiedli obok viceministra Golańskiego, gen. Jaroszewicza i profesora Stefanowskiego, przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, związków zawodowych również robotnicy-włókniarze.

Skolei *viseminister Golański,* powitał zjazd imieniem Ministerstwa Przemysłu. Zauważył on, że dokonania naszego przemysłu włókienniczego w ciągu półtorarocznej działalności w nowych warunkach są istotnie wielkie. Te zadania, obecnie stojące przed przemysłem upaństwowionym objęte są planem, który stopniowo realizowany będzie w całej rozciągłości. Plan ten oparty jest o rzeczywiste możliwości rozwojowe przemysłu włókienniczego: o poziom techniczny i stan uruchomienia, o zdolności indywidualne każdego robotni-

wicz, który w imieniu Wojska Polskiego i w oparciu o każdego fachowcu.

Następnie zabrał głos *generał Jaroszewicz,* który w imieniu Wojska Polskiego i Ministerstwa Obrony Narodowej podziękował obecnym przedstawicielom przemysłu włókienniczego w Polsce oraz wszystkim włókniarzom całej Polski za wszystkie wysiłki w dziedzinie zaspokojenia potrzeb mundurowych naszego wojska.

Nasi żołnierze ubrani są z każdym miesiącem coraz lepiej — powiedział viceminister Obrony Narodowej. Jest to zasługa prężności naszego przemysłu i wysiłku robotników. Na niektórych odcinkach produkcja przekroczyła gatunkowo produkcję z przed 1939 roku.

Z ramienia związków zawodowych przemawiał *ob. Witaszewski* z Centralnej Komisji Związków Zawodowych, który w swej szczerej ocenie rzeczywistości nie omieszkał zauważyć, że tu i ówdzie rady zakładowe w wielu fabrykach nie spełniają jeszcze właściwego zadania. Z drugiej strony zdarza się, że nie zawsze te rady znajdują pełne zrozumienie wśród kierownictwa tych czy innych zjednoczeń przemysłowych. Przemówienie swe zakończył wezwaniem do współpracy między radami zakładowymi a dyrektorami poszczególnych fabryk i zjednoczeń przemysłowych.

Również i przemówienie wojewody łódzkiego *Dąb-Kocioła* nacechowane było trzeźwym stosunkiem do sytuacji.

Omawiając zagadnienia gospodarcze wsi, wojewoda Dąb-Kocioł stwierdził, że *chłop polski czeka na realizację zapowiedzi rzucenia przez miasto wyrobów przemysłowych na sumę 50 miliardów złotych.*

— Od was — włókniarze Polski — zakończył — *zależy, by wieś polska była zaopatrzona* jak najszybciej w wytwory polskiego przemysłu.

Następnie wśród kilku referatów specjalnych, omawiających poszczególne dziedziny związane z przemysłem w Polsce, wymienić należy obszerny referat generalnego dyrektora CZPW w Polsce *inż. Wendego,* który mówił na temat *„Pracy przemysłu włókienniczego".*

Główne myśli inż. Wendego to te:

— *Za* wzrostem produkcji w przemyśle włókienniczym pójdzie, a częściowo już poszedł *wzrost zarobków robotniczych.*

— Nie należy zapominać, że następnym i nawet równoległym zadaniem przemysłu włókienniczego w obecnych warunkach jest praca nad *podniesieniem rentowności zakładów przemysłowych.*

— Dotąd — powiedział inż. Wende — nie pytaliśmy się o to, jak produkujemy i jak wygląda metr wyprodukowanego materiału. Interesowaliśmy się jedynie jednym, aby tych metrów było jak najwięcej. Teraz jednak — dokładnie od dzisiejszego zjazdu — będziemy interesować się i tym — *jak wygląda metr materiału wyprodukowanego i ile nas kosztuje?*

Sprawa kosztów własnych nie jest prosta: w związku ze zniesieniem punktów towarowych obciążenie każdej fabryki wzrosło i obecnie *koszty własne wykazują deficyt od 3 do 5 procent.* Ten deficyt jest niewielki i można go szybko uniknąć.

W dniu dzisiejszym przybędzie na zjazd *minister Przemysłu ob. Minc.* F. B.

Ustalono cenę mydła i masła

Wskutek małej podaży, masło nieznacznie zdrożało

Obecnie rozpoczęły się żniwa na terenie szeregu powiatów województwa łódzkiego, wobec czego *zmniejszył się znacznie dowóz artykułów spożywczych.*

Z tych powodów Społeczna Komisja Kontroli Cen uznała za możliwe wprowadzić *okresową zwyżkę cen na masło.*

Od nadchodzącego poniedziałku *cena masła śmietankowego I gat. podwyższona zostaje z 380 zł. za kilogram do 400 zł.* Chodzi o masło w paczkach. Cena masła osełkowego od poniedziałku wynosić będzie *360 ł. kilogram.*

Komisja zastrzegła się, że natychmiast po zwiększeniu podaży, ceny masła zostaną ponownie obniżone.

*

Do tego czasu nie było w Łodzi ustalonych cen mydła, które sprzedawano po cenie, jak kto chciał.

Obecnie sprawa ta została uregulowana w następujący sposób.

Za mydło do prania *I gat.* z zawartością tłuszczu 62—65 proc. *cena fabryczna wynosi 260 zł. za kilogram,* za mydło do prania *II gat.,* zawierające również 62—65 proc., lecz ciemniejszego koloru — *cena fabryczna wynosi 240 zł. za kilogram.*

W detalu mydło do prania I gat. — 320 zł., II gatunku — 300 zł. za kilogram, przy czym postanowiono, celem uniknięcia wszelkiego rodzaju nadużyć, wprowadzić obowiązek sprzedaży mydła *tylko w ustalonych wielkościach — kawałkach 1-kilogramowych, półkilogramowych, ćwierć i półćwierć-kilogramowych. (i)*

Codzienna nowelka Expressu

CZARNE PERŁY

Była to najbardziej niezwykła przygoda — opowiadał Jacques Chantal. — Boba znałem bardzo dawno. Poznałem go jeszcze w Paryżu, w dzielnicy łacińskiej, gdzie mieszkał, jako ubogi student w małej mansardzie. Ale los mu się uśmiechnął. Gdy go spotkałem ponownie w Nicei, był bardzo bogaty, posiadał własną willę i wspaniały 8-mio cylindrowy samochód.

Pewnego dnia zjawił się u mnie w balowym stroju.

— Wkładaj szybko frak, zawiozę cię do Myrny. Gwarantuję, że nie będziesz się nudził.

— Myrna? Któż to taki? — zapytałem.

— Bogata Amerykanka, która niedawno przyjechała do Nicei. Mieszka w małym pałacyku w Sospel.

Ubrałem się szybko. Była godzina 11-a, gdy samochód przywiózł nas do pałacyku Myrny. Dwadzieścia okien było rzęsiście oświetlonych, a wielki park, usiany był tysiącami chińskich lampionów.

— Myrna zna się na rzeczy! — powiedział Bob, śmiejąc się.

Gdy weszliśmy do sali, zabawa sięgała już kulminacyjnego punktu. Zebrało się tam najelegantsze towarzystwo Nicei. Sześćdziesiąt par tańczyło przy dźwiękach muzyki jazzowej. W głębi sali stał wspaniały bufet, przy którym usługiwali autentyczni hindusi w turbanach na głowach.

— Chodź, przedstawię cię Myrnie, — rzekł Bob i pociągnął mnie za sobą. Myrna stała w otoczeniu kilku mężczyzn. Była zdumiewająco piękna. Suknia ze srebrnej lamy podkreślała jej urodę. Spojrzała na mnie uważnie i wyciągnęła rękę:

— Dziękuję panu, Bob za miłego gościa. Zatańczymy, dobrze? — zwróciła się do mnie.

Zdumienie pojawiło się na twarzach mężczyzn, którzy ją otaczali. Sam zresztą nie wiedziałem, skąd to nagłe wyróżnienie. Jestem przystojnym mężczyzną, wiem o tym, ale na sali było więcej przystojnych i eleganckich mężczyzn. I od owego czasu muszę uwierzyć w miłość od pierwszego wejrzenia.

Nie odstępowałem jej ani na krok. Nie chciała mnie puścić od siebie przez dwie godziny. Myrna odmawiała wszystkim, którzy prosili ją o taniec. Wreszcie zwróciła się do mnie:

— Wyjdźmy do parku. Jestem zmęczona.

Wyszliśmy. Zaprowadziła mnie do małego pawilonu, w którym ujrzałem stół, nakryty bardzo wystawnie. Myrna nalała mi szklaneczkę sorbetu. Później spojrzała na mnie przeciągłym wzrokiem.

— Pan chyba nie wie, że mam męża. Ale jest on w Chicago. I muszę panu powiedzieć, że doprawdy go nie kocham...

Jej twarzyczka przybladła. Wargi zaczęły drżeć. Szybkim ruchem przekręciła kontakt elektryczny. W pawilonie zapadła ciemność. Porwałem Myrnę w ramiona. Nie broniła się. I usta nasze zwarły się w długim, miłosnym pocałunku.

...Nie wiem, nie zdawałem sobie sprawy, jak długo to trwało. Wreszcie Myrna wyrwała się z mych objęć. Zapaliła światło.

— Musimy wracać na salę. Przygotowałam niespodziankę dla swych gości. Niespodziankę w stylu mego kraju!

Nie zdążyliśmy wejść na salę, gdy nagle rozwarły się drzwi poza orkiestrą i na salę wkroczyło 12 zamaskowanych ludzi. Każdy z nich trzymał w ręku rewolwer. Rozległy się krzyki. Kilka kobiet zemdlało. Ale mężczyźni się uśmiechali. Uprzedzono ich bowiem o niespodziance, jaka ma nastąpić.

Ale Myrna chciała scenę z życia swego kraju doprowadzić do końca. Zamaskowani mężczyźni poczęli kolejno obchodzić wszystkich gości i ściągać z nich biżuterię. W ciągu pół godziny w koszyku leżała biżuteria wartości około 15 milionów franków. Ja sam musiałem wyjąć z gorsu dwie czarne perły i wrzucić je do kosza. W tym momencie Myrna zbliżyła się do mnie i szepnęła mi na ucho.

— Sensacja, my dearling, prawda? Ale ja lubię sensację.

Kosz z biżuterią został wyniesiony z pokoju. Myrna powiedziała kilka uspakajających słów i zabawa rozpoczęła się znowu. Po upływie pół godziny na sali znów zjawili się zamaskowani bandyci. Każdy z nich niósł w ręku piękny kryształowy puchar, w którym leżały kosztowności. I wszyscy goście otrzymali swe klejnoty spowrotem.

Wspaniała kolacja zakończyła ten oryginalny, amerykański bal. Gdy żegnałem się z Myrną, ujrzałem w jej oczach łzy.

Następnego dnia, gdy jeszcze spałem, wpadł do mnie Bob.

— Sensacja — wołał od progu. — Nie wyobrażasz sobie co za sensacja. Dziś rano dwie panie, które były na balu, podejrzewając coś niecoś, udały się do jubilera i pokazały kosztowności, które nosiły na balu. Okazało się, że brylanty znikły. Zastąpiono je zwyczajnym szkłem. Gdy wiadomość ta rozniosła się po Nicei, wszyscy pośpieszyli do jubilera. I jak się okazało, wszyscy padli ofiarą oszustwa. Spójrz na swoje perły.

Nie chciałem nic mówić. Moje piękne czarne perły były fałszywe. Nie mógł bym sobie pozwolić na kupno takich prawdziwych. Ale pocóż miałem się do tego przyznawać? Niechaj się nazywa, że i ja padłem ofiarą!

— A Myrna? — zapytałem.

— Wyjechała dziś nad ranem swym jachtem, zabierając klejnoty na sumę około 15 milionów. Nie wyobrażasz sobie, co stwierdziła policja. W jednym z pokojów willi urządzone było specjalne laboratorium jubilerskie. Z góry przygotowane były wszelkie możliwe imitacje. I gdy przyniesiono tam wszystkie kosztowności, prawdziwe kamienie zostały szybko wyłuskane z opraw, a na ich miejsce wstawiono falsyfikaty. Chodź do jubilera. Sprawdzimy również twoje perły.

Nie opierałem się. Wiedziałem przecież że i tak nie dowiem się niczego nowego.

Jubiler obejrzał dokładnie obie czarne perełki.

— Czy pan chce je sprzedać? — zapytał. Warte są co najmniej pół miliona franków.

Spojrzałem na niego zdumiony. Moje fałszywe perły zostały zamienione na prawdziwe!

— Nie, nie sprzedam tego — odparłem szybko.

— Ale masz szczęście mój kochany — zawołał Bob. Jesteś jednym spośród gości, który nie został okradziony.

Gdy wróciłem do domu, nie rozumiejąc jeszcze tego, co się stało, ujrzałem na swym biurku mały liścik. Przeczytałem go jednym tchem:

„Przyjm to ode mnie ze spokojnym sumieniem. To nie pochodzi z kradzieży. I wspomnij choć czasem o kochającej cię Myrnie". M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



GOERING: — Panowie, podwieźcie wysoko postawione osoby...
WICEK: — No to włazić!...

GOERING: — ...A co z Polakami?
HITLER: — W ciągu lat dziesięciu wytępię ich zupełnie!

WACEK: — rany, to Hitler! Mamy okazję uszczęśliwić świat!
Wal na pierwsze drzewo!...

WICEK: — Za chwilę będziemy w niebie! Serwus, Waciu!
WACEK: — Raz kozie śmierć!...

Pływający kurnik
Dar UNRRA przybył do Gdańska

W związku z zarazą, która w ostatnich latach w Polsce dała się bardzo we znaki, powodując ogromne zmniejszenie ilości drobiu, *UNRRA w ramach pomocy dla Polski przysłała ostatnio większy transport kur, zawierający 15 tys. sztuk rasowego drobiu tzw. karmazynów.*

Kury przybyły z Ameryki na statku „Elko-Victory" do Gdańska. Statek ten jest największym na świecie pływającym kurnikiem, wyposażonym w najnowocześniejsze zdobycze techniczne, służące do transportu żywego drobiu. (z).

Komunikacja lotnicza
Warszawa-Lublin

Jak komunikuje „Lot" — z dniem 1 sierpnia rb. uruchomiona zostanie *stała komunikacja lotnicza Warszawa — Lublin.*

W Lublinie samoloty lądować będą na niedawno przyjętym od wojska lotnisku w Świdniku. (o)

Artykuły chemiczne tanieją

W wielu wypadkach ceny detaliczne artykułów chemicznych kształtują się na wolnym rynku *znacznie wyżej od cen, ustalonych przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego.*

Dla przeciwdziałania tej nieuzasadnionej rozpiętości cen, rozpoczęta zostanie *energiczna akcja, zmierzająca do obniżenia cen na artykuły chemiczne przez wyrugowanie zbędnego pośrednictwa. (i).*

Radiofonizacja wsi
postępuje szybko naprzód

Ożywiona akcja radiofonizacji, jaką prowadzi ostatnio Polskie Radio dała w miesiącach maju i czerwcu niespodziewanie duże wyniki. W miesiącach tych zostało zainstalowanych na wsiach 14,5 tys. głośników.

Przodującym okazuje się okręg łódzki, który zainstalował *przeszło 3 tys. głośników w 268 wsiach woj. łódzkiego.*

Zostało również zainstalowanych w Polsce 800 szwedzkich radioodbiorników „Aga-Baltick" służących do zbiorowego słuchania radia. Aparat taki zainstalowany w jakiejś dzielnicy, lub wsi zasilać może do 40 głośników w poszczególnych mieszkaniach. (z).

TEATR „SYRENA"
w Teatrze Letnim „Bagatela"
Piotrkowska 94.
Dziś i codziennie przedstawienie farsy St. Dobrzańskiego w opracowaniu J. Tuwima i T. Sygietyńskiego
ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU
z Mirą Zimińską i Ludwikiem Sempolińskim na czele, oraz zespół „SYRENY" balet i orkiestra.
Początek przedst. o godz. 19,30
Kasa „Bagateli" czynna cały dzień.

Dłuższe urlopy dla młodzieży
Po pół roku pracy — dwa tygodnie, po roku — 3 tygodnie. — Wycieczki zbiorowe we wszystkich zakładach pracy.

W związku z rozpoczęciem okresu wakacyj szkolnych wszystkie zarządy główne i okręgowa komisja związków zawodowych w Łodzi *otrzymały specjalną instrukcję w sprawie urlopów dla młodzieży pracującej.*

Dotąd ustawa o urlopach krzywdziła młodocianych, gdyż stanowiła, iż *młodocianym robotnikom (do 18 lat) przysługują po roku pracy 14-dniowe urlopy, nie mówiąc nic o urlopach po krótszym okresie pracy.*

Obecnie w dziedzinie tej zaszła bardzo ważna zmiana na lepsze. Mianowicie w nadesłanej instrukcji komunikuje się, że w wyniku osiągniętego porozumienia między Centralną Komisją Związków Zawodowych a Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej — *młodzieży pracującej do 18 lat w pierwszym roku ich pracy, na okres pierwszych 6-ciu miesięcy przysługuje 14 dni urlopu wypoczynkowego, zaś za okres jednego roku, także w pierwszym roku pracy — 21 dni urlopu wypoczynkowego.*

Ponadto — jak wynika z nadesłanej instrukcji — przy urlopach zbiorowych można młodocianym robotnikom *przedłużyć urlop o 5 dni,* jeśli urlopy zbiorowe organizowane są przez związki zawodowe i pod ich opieką.

Instrukcja zawiera jeszcze jedno bardzo ważne postanowienie: młodzież pracująca, która w czasie roku szkolnego uczęszcza do szkół, *może korzystać z urlopów wypoczynkowych w czasie wakacyj szkolnych bez względu na to, kiedy kończy się okres ich pracy półrocznej, czy rocznej.* Np. jeśli urlop danego młodocianego przypada w maju — aby nie tracił on czasu nauki, urlop należy mu przesunąć na lipiec, lub jeśli urlop przypada na listopad — z tych samych względów *należy przesunąć urlop na sierpień.*

Instrukcja poleca następnie wszystkim zarządcom głównym i Okręgowej Komisji Związków Zawodowych roztoczenie pieczy nad tym, *by wszystkie zakłady pracy w Łodzi organizowały częste wycieczki zbiorowe w czasie wakacyj letnich — z soboty na niedzielę — celem udostępnienia młodzieży, pracującej w dusznych salach fabrycznych, w warsztatach przesyconych najrozmaitszymi wyziewami itd. korzystania ze świeżego powietrza i odpoczynku. (o).*

„Maskotka", kelnerzy i studenci
Zawód kelnera, jak magnes, przyciąga ludzi. — Oryginalny zatarg w naszym mieście.

W okresie lata modne są kawiarnie na świeżym powietrzu. O tej porze roku wyrastają one, *jak grzyby po deszczu.*

Brak odpowiednich, zazielenionych terenów nie jest przeszkodą. W celu uruchomienia takiej kawiarni, cieszącej się powodzeniem u spragnionych powietrza łodzian, *wykorzystuje się każdy możliwy kątek,* co zresztą jest słuszne.

Ostatnio m. in. powstała w Łodzi, na terenie posesji przy ul. Piotrkowskiej 84, taka właśnie kawiarnia na świeżym powietrzu p. n. „Maskotka".

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że właściciele tego przedsiębiorstwa, angażując personel, czy to z braku doświadczenia w tym kierunku, czy też dla nadania przedsiębiorstwu większej atrakcyjności — *zamiast zawodowych kelnerów, przyjęli słuchaczki i słuchaczy Łódzkiego Uniwersytetu.*

Studentki i studenci, korzystając z feryj letnich, postanowili zarobić sobie podczas kanikuły i doszli do porozumienia z właścicielami „Maskotki", którzy ich *zaangażowali w charakterze kelnerów i kelnerek.*

Sprzeciwił się temu energicznie *związek zawodowy pracowników gastronomicznych.*

Związek powołuje się na obowiązującą umowę zbiorową ze stowarzyszeniem restauratorów. W myśl tej umowy żaden zakład gastronomiczny *nie może przyjąć do pracy pracowników niefachowych i bez zgody związku zawodowego.*

Pozatem — jak podnosi związek zawodowy — na terenie Łodzi jest *około 60 zawodowych kelnerów i kelnerek, pozostających bez pracy.*

Dla zlikwidowania więc bezrobocia w tym zawodzie należy *przede wszystkim zatrudnić członków zawodowego związku, wysłużonych i wykwalifikowanych kelnerów.*

— *Nie mamy nic przeciwko biednym studentom, którzy chcą uczciwie zarobić na życie* — oświadczają nam w związku. — Ale nie może się to odbywać z wyraźną szkodą dla zawodowych kelnerów. Na terenie Łodzi jest cały szereg instytucji, które *chętnie zatrudnią dorywczo studentów na okres tych dwóch miesięcy w pracy biurowej, bardziej im odpowiadającej...*

Spór ten, którego epilog rozegra się w ciągu dzisiejszego, lub jutrzejszego dnia, jest jeszcze jednym dowodem, że ostatnio *bardzo wiele osób garnie się do zawodu kelnerskiego.* Praca ta musi posiadać swoje dodatnie strony, skoro nawet „panie z towarzystwa" w dalszym ciągu, mimo gwałtownych ataków z rozmaitych stron, *nie rezygnują ze swego wojennego zawodu...*

(Kr)

Krawcy szyją dla robotników
Ostateczne porozumienie ma być w najbliższych dniach osiągnięte.

Jak już donieśliśmy, cech krawców w Łodzi wystąpił do OKZZ z ciekawą propozycją *szycia dla świata pracy garniturów po 1000 zł.* z tym, że na ten cel obróconych będzie *25 proc. produkcji warsztatów krawieckich.* W stosunku do klientów, stanowiących pozostałe 75 proc. *cech pozostawia sobie wolną rękę.*

Wczoraj odbyła się w tej sprawie specjalkażdej sztuki ustali się na następnej kon kretnego rezultatu, ponieważ cech krawców *przedstawił zbyt wygórowane liczby godzin na wykonanie poszczególnych części garnituru.*

Otóż cech wskazuje, że *na uszycie marynarki trzeba 36 godzin, na uszycie spodni 10 godzin, na uszycie kamizelki — 8 godzin.*

Ile trzeba poświęcić czasu na wykonanie każdej sztuki ustali się na następnej konferencji, która niewątpliwie doprowadzi *do osiągnięcia pełnego porozumienia w sprawie propozycji szycia tanich ubrań dla świata pracy. (o).*

Chleb żytni 80 proc.
w cenie 18 zł 1 kg sprzedaje
PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA W ŁODZI
dział spożywczy przy ul. Kilińskiego 88 stołówkom, konsumom, sklepom fabrycznym, oraz kupcom detalistom

Prezydent Mijal mówi:

Spekulanci w pięknych mieszkaniach

Zarząd Miejski chce usunąć tę anomalię. — Kultura i oświata pochłaniają wielką sumę.—Podwójna ilość gazu

Rozpoczęcie 27-go plenarnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej zapowiedziane było punktualnie na godzinę 5-tą. Tymczasem o 5-ej na sali znajdowało się **tylko dwóch... dziennikarzy,** a na korytarzu kilku obywateli woźnych.

Obrady rozpoczęły się natomiast o godzinie **6-ej minut 5!** Frekwencja radnych była słaba — pomimo, że tym razem nie mieli oni na swe usprawiedliwienie nawet... darmowego poczęstunku potrawami z dorsza, jak to miało miejsce podczas poprzedniej **sesji.**

Z odczytanych na wstępie komunikatów dowiedzieliśmy się, że Prezydium MRN ustaliło **uposażenie Prezydenta Miasta na 12 tysięcy, wiceprezydentów na 10 tysięcy, ławników zaś na 8 tysięcy zł miesięcznie.**

Następnie odczytana została rezolucja radnych PPR, PPS, SD i SL w sprawie **mordu kieleckiego.** Miejska Rada Narodowa, jako wyraziciel- opinii publicznej m. Łodzi, **potępia te zbrodnicze wystąpienia,** mające na celu shańbienie imienia polskiego na **arenie międzynarodowej** i żąda podjęcia **środków** dla zabezpieczenia **porządku w kraju.**

Następnie **prezydent Mijal** wygłosił obszerne i treściwe expose, w którym zobrazował **całoroczną działalność Zarządu Miejskiego i przedstawił budżet** na rok następny w **kwocie 466.711.595 zł;** prawie podwójnie **wyższy od zeszłorocznego.** Prezydent podkreślił, że **oświata, kultura i sztuka, zdrowie publiczne oraz opieka społeczne pochłoną 51,62 proc. tej sumy.**

Mówiąc o działalności komisji mieszkaniowych — Prezydent podkreślił, **że na ogół nie zdają one egzaminu. Ciągle spotykamy** się z anomaliami tego rodzaju, że

ELEMENT NIEPOTRZEBNY ROZPORZĄDZA WIELOPOKOJOWYMI MIESZKANIAMI,

ludzie natomiast konieczni dla rozwoju naszego miasta: profesorowie, robotnicy, wybitni fachowcy wszystkich dziedzin w ogóle **nie mają żadnego pomieszczenia.**

Konieczne było by opracowanie nowego projektu, któryby umożliwił **komisjom społecznym rzeczywiście odpowiedzialnym za pełnione funkcje — jak najprostsze i jak najbardziej sprawiedliwe rozstrzyganie spraw mieszkaniowych, przy czym procedura nie powinna trwać dłużej niż 7 dni.**

Prezydent Mijal stwierdził również, że

RODZINY LUDZI UKARANYCH PRZEZ KOMISJĘ SPECJALNĄ WINNY BYĆ USUNIĘTE Z OBRĘBU ŁODZI.

Zajmują one bowiem przeważnie luksusowe, kilkupokojowe mieszkania i... wysyłają zasobne paczki odsiadującym karę oszustom.

Omawiając **działalność przedsiębiorstw miejskich, mających charakter powszechny,** jak **gazownia,** elektrownia, wodociągi, tramwaje — Prezydent zaznaczył, że w gazowni n.p. projektowane są inwestycje (przewidziane na 2 lata) **na 40 milionów złotych, tak że już w przyszłym roku gazownia będzie mogła dostarczać nam podwójną ilość gazu.**

Ważna ogromnie dla Łodzi jest sprawa wodociągów i kanalizacji. Niestety starania o kredyty na ten cel odniosły tylko minimalne rezultaty. Mimo to w tym roku zostanie włączone 450 domów do miejskiej sieci wodociągowej.

Prezydent Mijal poruszył również sprawę bliskiego połączenia Kolei Dojazdowych z Tramwajami Miejskimi w jedno przedsiębiorstwo komunikacyjne. Wspólne warsztaty, remizy itp. pozwolą zastosować pewne oszczędności.

WALKA Z WŚCIEKLIZNĄ

Łódź uznana za teren zagrożony. — Jak można ustrzec się tej strasznej choroby?

— **„Chyba się wściekne z tych upałów"** — często się słyszy **w okresie kanikuły** takie powiedzenie.

W rzeczywistości jednak **nie można się „wściec" podczas upałów, bowiem wścieklizną można się zarazić tylko przez ukąszenie chorego psa, lub innego zwierzęcia.**

Na **wściekliznę** zachorować mogą wszystkie **zwierzęta,** a więc psy, konie, krowy, świnie, **a także ludzie.**

Wścieklizna objawia się najpierw przez **niepokój chorego zwierzęcia, obfity ślinotok,** wstręt do wody, a **następnie przez ataki szału, podczas których** zwierzę **atakuje wszystkie napotkane** na drodze zwierzęta **i ludzi.**

Chory na wściekliznę pies wygląda strasznie: **sierść zjeżona, ślepie przewrócone** w **niesamowitym** zezie, **tocząca się z pyska spieniona ślina, przejmujące wycie — tworzą widok, mogący przerazić największego śmiałka.**

U zwierząt choroba ta kończy się zawsze śmiercią. Ludzi można uratować, jeżeli otrzymają natychmiast zastrzyk ze **szczepionki przeciwko wściekliźnie.** Dla zwierząt, niestety, nie ma jednak **szczepionek,** aczkolwiek w Japonii i na Węgrzech były czynione odpowiednie próby, nie dały jednak one pozytywnych wyników.

Jedynym sposobem walki z wścieklizną **jest niewypuszczanie psów poza teren poszczególnych gospodarstw na wsiach, a w miastach prowadzenie psów na smyczy i w kagańcach.**

U bydła występuje czasami choroba, która jest w objawach bardzo podobna do **wścieklizny — nazywa się ona chorobą Corysa.** Nie jest to jednak choroba tak niebezpieczna jak **wścieklizna.** Ludzie na tę chorobę **nie zapadają.**

Przed wojną wybuchła epidemia **wścieklizny w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie zostało pokąsanych przez wściekłe psy około 50 osób.** W zeszłym roku zmarł na wściekliznę **sołtys jednej z wiosek w powiecie piotrkowskim.**

W roku bieżącym zanotowano wypadki wścieklizny **na terenie 9 powiatów województwa łódzkiego.** W tych dniach władze miejskie **uznały** również **teren miasta Łodzi za zagrożony wścieklizną.** Zarząd miasta **wydał odpowiednie rozporządzenia,** celem **zapobieżenia szerzeniu się epidemii.** Czyściciele miejscy w związku z tymi zarządzeniami przeprowadzają akcję, mającą na celu wyłowienie wałęsających się bezpańskich psów i kotów, jak również psów, niezaopatrzonych w kaganiec i nieprowadzonych na smyczy. Złowione zwierzęta będą zabijane. Zabronione jest również wywożenie psów i kotów z terenów Wielkiej Łodzi.

Co należy robić w razie pokąsania przez psa?

Trzeba natychmiast zameldować o wypadku w najbliższym Starostwie, a jeżeli wypadek miał miejsce w mieście — w Starostwie Grodzkim. Każdy lekarz powiatowy jest zaopatrzony w odpowiednią ilość świeżych szczepionek i **może w każdej chwili udzielić pomocy pokąsanym.**

Gdy są przestrzegane wszystkie przepisy, **dotyczące zapobiegania epidemii jak niepozostawianie zwierząt bez opieki i wczesne meldowanie o wypadkach zachorowań, wścieklizna, mimo swojej grozy, nie staje się chorobą niebezpieczną.** (j. z.)

Urzędnicy kradli drut

Do odpowiedzialności pociągnięto także szereg kupców łódzkich.

(e. z.) Przy sporządzaniu remanentu w magazynie Dyrekcji Urzędu Telefonów przy ul. Dąbrowskiej 43, spostrzeżono *brak przeszło 11 tys. kg. drutu miedzianego służącego do specjalnych instalacji telefonicznych i telegraficznych.*

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że kradzież tę *popełnili urzędnicy Dyrekcji Urzędu Telefonów: Wincenty Stankiewicz — ekspedient, Michał Jeziorny — majster wydziału kablowego, Adam Walczak i Bolesław Sieradzki — monterzy.*

Wszyscy zostali zatrzymani i *przyznali się do winy.*

Poza tym zatrzymano właścicieli firm, którzy kupowali skradziony drut. Są to *B. Bergiel, S. Walkowiak, E. Klale i S. Głowacz.*

Okazało się, że złodzieje wywozili drut wózkiem systematycznie już od dłuższego czasu. Kiedy sprawa kradzieży wyszła na jaw, *chcieli zwrócić pieniądze właścicielom firm, by odzyskać sprzedany nielegalnie drut.*

W najbliższym czasie zarówno sprawcy kradzieży, jak i ci, którzy kupili drut, staną przed Okręgowym Sądem Karnym.

Nasze listy

HELENA PŁ—ÓWNA. Podczas okupacji została wywieziona do Niemiec. Przeżyła ciężkie chwile. Podczas bombardowania fabryki zdążyła ujść z życiem dzięki pewnemu Francuzowi. — „Potem zaprzyjaźniliśmy się — pisze Pani — i w ciężkich chwilach był on moim, naprawdę bezinteresownym przyjacielem".

Po wkroczeniu wojsk alianckich Francuz ten chciał zabrać p. Helenę ze sobą do Francji. Nie zgodziła się na to chcąc zobaczyć najpierw ojczyznę i rodzinę. Jeżeli ma szczere zamiary — wszędzie mnie znajdzie — rozumowała słusznie p. Helena. Po dwóch miesiącach otrzymała pierwszy list, od tej pory niemal co drugi dzień otrzymuje depesze i listy pełne tęsknoty i nadziei. Przysłał też papiery, stwierdzające, że pragnie p. Helenę poślubić i prosi, by p. Helena do niego przyjechała.

— „Doszłam do wniosku, że kocham go całym sercem i pragnę być z nim. Co należy uczynić, by wyjechać do Francji"?

Niech Pani przede wszystkim napisze, a jeszcze lepiej, o ile Pani może, uda się osobiście do Ambasady Francuskiej, która mieści się w Warszawie na Saskiej Kępie. Muszą tam Panią poinformować, czy papiery przysłane przez Pani narzeczonego są wystarczające i jakie formalności są wymagane, by móc uzyskać pozwolenie zarówno władz francuskich, jak i polskich.

*

BOL. LECH. ŁÓDŹ. Gdyby Pan czytał uważnie nasze rady — już dawno miałby Pan adres Szkoły Marynarki Wojennej, podawaliśmy go już bowiem naszym Czytelnikom. Mieści się ona w Gdańsku, w Nowym Porcie. Może napisze Pan do Komandora Kopcia i dowie się, czy są jeszcze wolne miejsca. Wymagane jest ukończenie 7 klas szkoły powszechnej.

Kto się kryje za... prosiakami?

Dozór sanitarny przeholował, albo nie ma innych kłopotów...

Parę dni temu pisaliśmy o wstrętach, jakie czynią sąsiedzi ob. Karpińskiej, zamieszkałej w Rudzie Pabianickiej przy ul. Aleksandra Nr 3 z powodu hodowanych przez nią prosiąt.

Ob. Karpińska mieszka w willi, na parterze. W należącym do niej ogrodzie wydzieliła kawałek miejsca, gdzie trzyma prosięta w dzień, na noc zamyka je zaś we własnej piwnicy.

Wszystko to — z niezrozumiałych względów — przeszkadza sąsiadom ob. Karpińskiej, którzy tak długo alarmowali komisję sanitarną, aż... *15-ty Dozór Sanitarny wydał zarządzenie, by 3 świnki usunięte zostały z piwnicy willi (gdzie przebywają tylko u nocy!) do dnia 17 lipca rb.*

Oglądamy ten „surowy wyrok" i nie wierzymy oczom. Wydział Aprowizacji *nauołuje do hodowli świń, kóz, królików, drobiu* — sytuacja bowiem aprowizacyjna w naszym kraju jest tego rodzaju, że wszystkie odpadki i resztki z naszej kuchni winny być spożytkowane na tuczenie zwierząt łatwych stosunkowo do hodowli, a które mogą wydatnie zasilić zarówno jadłospis prywatnego człowieka, jak i stołówek pracowniczych. *Stołówki mają nawet o b o w i ą z e k hodowania świń pod groźbą cofnięcia przydziałów!*

W wyniku tej akcji *prawie na każdym podwórku łódzkim, w każdym ogródku chrząkają świnie, skaczą króle, gdaczą kury.*

W warunkach miejskich nie posiadamy specjalnych pomieszczeń na te zwierzęta. Kto posiada dziś środki na budowę chlewów, kurników itp.? I jeżeli wydział aprowizacji *nakazał i poleca stale hodowanie nierogacizny przez zespoły fabryczne i ludzi prywatnych* — nigdy nic nie wspominał o obowiązku budowania specjalnych chlewów dla tych świń. Trzymane są one *w piwnicach, w komórkach na drzewo, w rozmaitych pomieszczeniach, które z chlewami nie mają nic wspólnego.*

Nie zawsze jest to nieprzyjemne — przyjemność jednak musi na razie ustąpić miejsca wyższej racji stanu — którą jest nakarmienie ludności w Polsce.

W tym świetle specjalnie *niezrozumiałe wydaje się zarządzenie 15-go Dozoru Sanitarnego.* I nabiera ono specjalnego... posmaku. *Bo coś tu nie jest w porządku. Coś się kryje za kulisami... 3-ch świnek.*

Rozum normalnie myślącego człowieka nie może pojąć tych wszystkich zawiłości. Możeby zatem powołać do życia jakiś specjalny *Wydział Logiki,* któryby godził ze sobą zarządzenia Wydziału Aprowizacji z zarządzeniami Dozoru Sanitarnego?

Bo trudno z tego chaosu wybrnąć. *Gro.*

SPORT

Czy powstanie Liga piłkarska?

„Za" i „przeciw" powołaniu extraklasy.—Jeszcze za wcześnie na tego rodzaju eksperyment!

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo okręgów dobiegają końca. Zostały już rozlosowane mecze międzyokręgowe o mistrzostwo Polski. Liczni organizatorzy doszli zgodnie do przekonania, że *dotychczasowy system rozgrywek nie przyczynia się do podniesienia poziomu piłkarstwa polskiego.* Posypały się liczne protesty i rozpoczęto dyskusję. Początkowo w zamkniętych lokalach klubowych *zastanawiano się nad reaktywowaniem Ligi.* Obecnie toczy się ożywiona dyskusja na łamach prasy sportowej. Zabierają w niej głos najwybitniejsi przedstawiciele piłkarstwa i *wszyscy zgodnie wypowiadają się za utworzeniem w roku przyszłym w Polsce extraklasy.*

Jedynie najwyższe władze sportu Polski do tej chwili *nie wypowiedziały swego zdania.*

Jakie argumenty, zdaniem zwolenników Ligi, przemawiają za jej reaktywowaniem?

Chodzi w pierwszym rzędzie o to, że do rozgrywek wprowadzi się *poważną stawkę i kluby nie będą, jak dotychczas, lekceważyć spotkań.* Liga ma również podnieść poziom piłkarski. To właściwie czołowe argumenty.

Nie jesteśmy zaprzysięgłymi przeciwnikami ligi piłkarskiej w Polsce, ale dla wszechstronnego ujęcia tego zagadnienia pozwolimy sobie zwrócić uwagę na następujące momenty:

Uważamy, iż zawcześnie jest myśleć o Lidze i używać tak poważnego argumentu, jakoby Liga przyczynić się mogła do podniesienia poziomu.

Odwrotnie, gdy zostanie utworzona Liga, czołowe kluby polskich miast, zajęte żmudną pracą o cenne punkty, *nie będą miały wolnych terminów na rozgrywanie zawodów z zespołami zamiejscowymi.* Zerwiemy więc kontakt z zagranicą, bo w środku tygodnia żadna drużyna ligowa nie będzie rozgrywać meczów, gdyż taki mecz może odbić się fatalnie na formie jej zawodników w niedzielnych zawodach. Sami więc *zamkniemy bramę przed zagranicznymi zespołami.* Dopływ do Polski nowych wzorów piłkarskich będzie więc ubogi.

Ostatnie mecze wykazały, że sześć lat przerwy *obniżyły wyraźnie poziom piłki nożnej w naszym kraju* i dlatego musimy szybko i pilnie uczyć się poprawnej oraz skutecznej gry od innych drużyn. Oczywiście *od drużyn zagranicznych.*

Sprawa wychowania narybku również nie posiada jasnych punktów w argumentacji projektodawców. Nie przedwojenna Liga wychowała liczny narybek piłkarski, *a raczej mało znane A i B klasowe kluby.* Liga tych graczy raczej „kupiła". Sprawa Ziem Odzyskanych również nie jest bez znaczenia. Sport w Szczecinie, Wrocławiu, Opolu i innych miejscowościach *jest ciągle w powijakach.* Czyśmy coś z własnej inicjatywy zrobili dla ożywienia na tamtych terenach życia sportowego? Przyznajmy się otwarcie, że — nie!

Teraz, ponieważ poziom piłkarski na tych terenach jest niski, *nie troszczymy się o podniesienie go, a raczej zachwycamy się halą sportową we Wrocławiu, która może pomieścić 25 tysięcy widzów.* Do dnia dzisiejszego nikt nawet nie wspomniał o którymkolwiek zespole tamtych ziem, jako kandydacie do Ligi.

Z tego wynika, że *kroczymy po błędnej drodze.* Tracony czas na dyskusje poświęćmy na pracę w terenie, na szkolenie młodych kadr piłkarskich, a wyniki bez Ligi same przyjdą. Zakładanie nowych klubów w małych miasteczkach, organizowanie kursów instruktorskich, podniesienie moralności u zawodników, wyeliminowanie z życia sportowego alkoholu, kart i hulanek, wzmożenie opieki lekarskiej nad młodym narybkiem — *oto zasady naszej przyszłej pracy.*

A teraz spróbujmy zorientować się *jak sprawa ta przedstawiać się będzie na łódzkim terenie sportowym?*

Do Ligi wejdzie pewna ograniczona ilość klubów.- Łódź reprezentować w niej będzie niewątpliwie ŁKS.

Siłą rzeczy rozgrywki i mistrzostwo okręgu *staną się mało atrakcyjne.* Poza zawodami, w których będzie brać udział drużyna ŁKS w walce o punkty ligowe, *sezon nie będzie zbyt ożywiony.* Często nie będziemy mogli gościć drużyn zagranicznych. Liczna młodzież piłkarska będzie więc *pozbawiona nowoczesnych wzorów. Zatrzymamy się w miejscu, miast kroczyć naprzód.*

Poczekajmy więc raczej jeszcze jeden rok tak jak jest — bez Ligi. *Wyszkolmy tysiące młodych piłkarzy i zorganizujmy nowe kluby w terenie, a wówczas będziemy mogli eksperymentować.*

Każdy eksperyment w chwili obecnej *może nas zbyt drogo kosztować.*

(1)

Przed jutrzejszym wyścigiem kolarskim

Napierała faworytem wyścigu

oświadcza prezes Gołębiowski. — Jakie nagrody czekają na zwycięzców?

Łączymy się telefonicznie z Warszawą, z siedzibą Polskiego Związku Kolarskiego, aby zasięgnąć informacji na **temat jutrzejszych zawodów o tytuł najlepszego kolarza Polski.**

Do telefonu podchodzi prezes Związku **ob. dyr. Gołębiowski.**

— **Nie jest mi obce kolarstwo, żyłem się z nim już od wielu lat** — mówi nam ten niestrudzony działacz sportowy. **Muszę jednak stwierdzić, że tak wielkiego zainteresowania wyścigiem, jak w roku bieżącym nie pamiętam nie tylko ja, ale i moi najbliżsi współpracownicy. Warszawa żyje tylko jutrzejszym biegiem. O niczym innym się nie mówi.** Omawia się szanse i możliwości poszczególnych zawodników. Ciągle słyszy się nazwiska: Napierała, Wiśniewski czy Rzeźnicki.

Dotychczas zgłosiło się 53 zawodników z całej Polski. Najliczniej będzie reprezentowana **Warszawa i Poznań, dalej Kraków.** Z uwagi na wyrównaną klasę ... szych szosowców, **trudno jest wyłowić jakiegoś zdecydowanego faworyta.** Nie chcę umniejszać nikomu szans, ale przypuszczam, że na tak długim dystansie 200 km, **wyścig powinien rozstrzygnąć na swoją korzyść Napierała.** Ale proszę nie zapominać — dodaje prezes Gołębiowski — że to jest kolarstwo, a w tym **sporcie bardziej niż gdzie indziej bywają niespodzianki.** Ponadto z radością muszę zakomunikować, że **na zwycięzców czekają liczne i b. wartościowe nagrody,** które pod względem wartości i ilości **przekroczyły wszelkie najśmielsze nasze oczekiwania.**

Dla zorientowania się podam tylko pierwsze 10 nagród: **1) Premiera Osóbki Morawskiego — puchar z brązu, 2) Wicepremiera Gomułki - rzeźba, 3) wicepremiera Mikołajczyka - złoty zegarek ze szloperem. 4) Marszałka Żymierskiego zegarek „Tissot". 5) Min. Minca - waliza i teczka skórzana. 6) Ministra Lasów - rower wyścigowy. 7) Ministerstwa Zdrowia - puchar. 8) Ministerstwa Lasów — kupon materiału. 9) Ministra Komunikacji Rabanowskiego - statua brązowa. 10) Prezydenta Warszawy ob. Tołwińskiego — miniatura kolumny Zygmunta z brązu.** Ponadto jest cały szereg nagród wartościowych firm i przedsiębiorstw państwowych, stronnictw politycznych i td.

Na zakończenie naszej rozmowy dowiadujemy się o **ciężkiej chorobie popularnego kolarza warszawskiego — Wrzesińskiego.** Ponieważ Wrzesiński znajduje się w ciężkich warunkach materialnych, pozostawać będzie pod opieką związku. Wysłany zostanie w najbliższym czasie do uzdrowiska. Z pomocą pospieszyło jako pierwsze Stronnictwo Ludowe, otwierając listę ofiar na leczenie kolarza sumą 5.000 zł.

Dużo jeszcze otrzymaliśmy informacji na temat tegorocznych mistrzostw świata w Zurichu, ale o tym innym razem. Żegnamy naszego rozmówcę, życząc jak najlepszych rezultatów jutrzejszego wyścigu.

Szczegółowe sprawozdanie z mistrzostw zamieścimy w numerze poniedziałkowym „Expressu" w opracowaniu specjalnego wysłannika naszej redakcji.

Skład reprezentacji Łodzi na wyścigi kolarskie o nagrodę CZPW

Łódzki Okr. Zw. Kolarski na posiedzeniu w dniu wczorajszym ustalił skład reprezentacji Łodzi *na wyścigi kolarskie o „Wielką Nagrodę Przemysłu Włókienniczego".*

W skład drużyny łódzkiej weszli następujący zawodnicy: *Pietraszewski Lucjan, Pietraszewski Marian, Kołodziejczyk (wszyscy z DKS-u); Bek, Leśkiewicz J., Wojcieszek, Forysiński, z KS „Tramwajarz", Trzciński i Wojciechowski „Zjednoczone".* *Rezerwowymi są: Grynkiewicz i Ogłodziński z ŁKS-u.*

Treningi zespołu łódzkiego odbywać się będą codziennie, począwszy od wtorku, dnia 16 bm. na stadionie Domu Żołnierza przy Placu 9 Maja.

Warszawa przeciwstawia silny zespół z *Napierałą, Wiśniewskim, Wójcikiem, Włodarczykiem, Popończykiem, Kudertem, Rzeźnickim, Kapiakiem J., Michein i Bańskim.*

Hebda ma rękę w gipsie

Do końca sierpnia musi pauzować

Mistrz Polski w tenisie Józef Hebda, na skutek wypadku, któremu uległ podczas treningu przed meczem Warszawa — Poznań, **do końca sierpnia będzie musiał pauzować.**

Znakomitym naszym sportowcem zaopiekował się **prof. dr Gruca.**

Hebda, jak wiadomo, doznał kontuzji prawej ręki — ma zerwany przyczep mięśniowy. **Ręka obecnie znajduje się jeszcze w gipsie, który według orzeczenia lekarza może być zdjęty dziś lub jutro.** Zachodzi jednak konieczność stosowania masaży i kąpieli.

Jak oświadczył nam Hebda, nie spodziewa się jakichś komplikacji, niemniej jednak ręka sprawia jeszcze dotkliwy ból. Dzisiaj wybiera się do Warszawy na oględziny lekarskie i być może, że gips z ręki zostanie już usunięty.

— **Jakiś dziwny pech mnie prześladuje**— żali się najlepszy nasz tenisista. — Człowiek ma tyle zmartwień i kłopotów, że z trudem znajduje czas na trening i wyszukiwanie piłek do gry, których w dalszym ciągu odczuwamy w Polsce brak, a tu jak na złość kłopoty z ręką. Zgodnie z oświadczeniem prof. Grucy **do końca sierpnia, a może i dłużej nie będę mógł marzyć o wyjściu na kort. Nie wiele zatem pozostanie mi do końca sezonu** — kończy nasz rozmówca.

Sobota i niedziela na boiskach sportowych

Nadchodząca sobota i niedziela sportowa minie **pod znakiem piłki nożnej.** Szczegółowy kalendarzyk przedstawia się następująco:

SOBOTA:

Boisko Wimy godz. 18 TUR Łódź — Zjednoczone (Kl. A),

boisko ŁKS godz. 18 ZWM Cyganka — Pogoń (Kl. B),

boisko Zjednoczonych godz. 18 Tramwajarze — Milicyjny KS (Kl. B).

NIEDZIELA:

Boisko ŁKS godz. 10 rano Polonia — Bieg (Kl. B),

boisko Wimy godz. 10 rano Widzew — Concordia (Kl. A),

boisko Krusche Ender godz. 10 rano PTC — ZZK (Kl. A),

boisko Ruda Pab. godz. 18 Naprzód — Huragan (Kl. B),

boisko Konstantynów godz. 18 TUR Konstantynów — ZWM Aleksandrów (Kl. B),

boisko ŁKS godz. 18 ŁKS — TUR Kutno (Kl. A),

boisko Zjednoczonych godz. 18 Centr. Szk. Of. Pol.-Wych. — Lechia (Kl. A).

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27.

Gra codziennie o godz. 19-ej znakomitą sztukę B. Shaw'a UCZEŃ DIABŁA w reżyserii Krasnowieckiego, oprawie kostiumowo-dekoracyjnej W. Daszewskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21.

Przedstawienie zamknięte. Wszelkie bilety wolnego wstępu są nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś przedstawienie o godzinie 19 min. 15 komedii w trzech aktach Jamesa Montgomery'ego p. t. „Dzień bez kłamstwa" z udziałem znakomitego aktora Jana Kurnakowicza.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 gościnne występy H. Skarżanki i Wł. Surzyńskiego w sensacyjnej sztuce Tadeusza Kańskiego S.O.S. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16. 3491

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Ciche wesele".
„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Dama z Malakki".
„Wisła" (Przejazd 1) — „A imię ich milion".
„Adria" (ul. Główna 2) — „A imię ich milion".
„Bałtyk" (Narutowicza 20) — nieczynny.
„Gdynia" (Przejazd 2) — „Górą dziewczęta"
„Hel" (Legionów 2/4) — „Górą Dziewczęta"
„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Zapomniana melodia"
„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Ja tu rządzę".
„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Kwiat miłości".
„Roma" (Rzgowska 84) — „Złota maska".
„Zachęta" (Zgierska 26) — „Niebezpieczna miłość".
„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Doktór Kildare"
„Oświatowy OM TUR" (Kopernika 8) — „Cuda z piasku". Kukiełki: „O nieustraszonym Janku".
„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Ja tu rządzę"
„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Zajazd na rozdrożu"
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 71—76) — „Co mój mąż robi w nocy".
„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Profesor Wilczur".
„Rekord" (Rzgowska 2) „Dom bankowy"
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Moi rodzice rozwodzą się".
„Oświatowy" OM TUR (Kopernika 8) — „Na powietrznym szlaku".

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Adria", „Hel", „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później, tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

300 meczów ŁKS-u!

W niedzielę ŁKS rozegra ostatni mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu z TUR-em kutnowskim. Łodzianie do tego meczu wystąpią w następującym składzie: Pisarski, Czyżewski, Grochowski; Włodarczyk, Pegza, Kopera; Hogendorf, Baran, Pietrzak, Łącz, Sidor. Po raz pierwszy po miesięcznej przerwie wystąpi Czyżewski, który został kontuzjowany na meczu z Kamratерną.

W meczu tym znany piłkarz ŁKS-u Pegza **Wacław będzie obchodzić rzadko spotykany jubileusz rozegrania 300 meczu.**

Należy nadmienić, że Pegza reprezentował wielokrotnie barwy Łodzi i na pozycji środkowego pomocnika był zawsze niezawodny.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr M. GLAZER, choroby skórne i weneryczne, powrócił. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-10. 3018

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51 godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr. med. B. TOŁCZYŃSKI. Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01. 3321

Dr. PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3 — 6. 3371

Dr med. E. MIKULICZ, Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17, tel. 144-45. 1620

Dr. ŁOZA Emil — Skórne - weneryczne. Sienkiewicza 34. Przyjmuje 12 — 2 i 4 — 8 tel. 179-56. 3277

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA szwaczka do wykończania spodni, Al. Kościuszki 41, m. 5 3486

POTRZEBNY majster lub technik mostowy oferty pod „Most". 3445

Kupno — sprzedaż

NIWELATORY, — techolity, mikroskopy, trójnogi, sprzęt geodezyjny naprawia — kupuje. Warsztat Optyczny, Łódź, Nowomiejska 3, tel. 145-65. 3465

Różne

KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy Wiśniewskiego Zawadzka 25. 3252

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO leg. Z.Z., tramwajową seria A. palcówkę, leg. Z.M., kartę odzieżową, Ziemba Franciszek, Sokola 8. 3485

SKRADZIONO kartę ewakuacyjną, wyd. w Wilnie, na nazw. Lewiński Ignacy, Zofia — Regina — Jan. 3481

ZAGUBIONO portfel z książeczką wojskową, kartą rejestracyjną, wydaną przez RKU Łódź. Dowód osobisty polski, kennkartę i legitymacje tramwajów, Sulwiński Stanisław, 11-go Listopada 44. 3484

ZAGUBIONO palcówkę, legitymację kolejową, tramwajową, kartki żywnościowe, Kosmendowski Teodor, Żabieniec, Nowogrodzka 3. 3483

UNIEWAŻNIAM zagubione kartki żywnościowe Nr. 388, kartę miesięczną na obiady. Jałocha Józef, wieś Gatka - Stara, gm. Gospodarz. 3482

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie naprawy instalacji kanalizacyjno - wodociągowej w starostwie Grodzkim Południowo - Łódzkim przy ul. Staszica 110 w Rudzie Pabianickiej.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy złożyć w Dziale Technicznym — Piotrkowska Nr. 64, I piętro, w pokoju Nr. 5 do dnia 17 lipca r.b. do godz. 11-ej przedpołudniem, w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie naprawy instalacji kanalizacyjno - wodociągowej w Starostwie Grodzkim Południowo Łódzkim przy ul. Staszica 110 w Rudzie Pabianickiej".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym ul. Piotrkowska Nr. 64, I piętro, pokój Nr. 42; otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe — zgodnie z przepisami w wysokości zł. 2.000 należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz brania pod uwagę ofert tylko firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 10 lipca 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24 b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

Program radiowy na dziś

Godz. 14,00 aud. dla dzieci (trans. z Katowic), 14,30 reportaż, 14,40 rezerwa odczytowa. Łódź: 14,50 Soliści polscy (płyty), 15,05 Jak spędzić święto? 15,10 pog. pop. naukowa „Ochrona przyrody" Heleny Jarmolińskiej. 15,20 Recital śpiewaczy Janiny Godlewskiej, przy fort. Zbigniew Szymonowicz, 15.40 Wiad. z miasta i prow. 15,45 koncert reklamowy. W-wa 16,00 dziennik, 16,30 koncert, 16,55 aud. poetycka, 17,10 koncert, 17,50 „Odbudowujemy W-wę". Łódź: 17,55 aud. dla świetlic robotniczych: 1. List Floriana Kory do Świetliczan, audycja sł. muz. w opr. Jańskiego i Wacławskiego. 2. „Sublokator" wesoły felieton Kacpra i Sliza. W-wa. 18,25 wędrówka z mikrofonem, 18,35 koncert, 18,50 aud. TUR-u, 19,00 Nauka przy głośniku, 19,15 Łódź w progr. ogólnopolskim. Fel. naukowy J. Barskiego p.t. „Promieniowanie żywej materii" z cyklu: „Na wielkiej fali", W-wa: 19,30 koncert, 20,00 dziennik, 20,30 śpiewa Domieniecki Kraków: 20,45 przegląd teatralny. Łódź: 21,00 Muzyka ludowa z płyt, 21,20 Szkic literacki. 21,30 koncert życzeń, 22,00 Łódź w progr. ogólnopolskim. II-ga aud. z cyklu „Plebejskie interludia"; „Albertusowe wojowania", prapremiera radiowa w opr. i reż. Zbigniewa Kopalki. W-wa: 22,15 muzyka taneczna, 23,00 dziennik, 23,20 progr. na jutro. Łódź: 23,30 koncert życzeń, 23,55 progr. na jutro, zakończ. audycji i Hymn do 24.00.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego, ogłasza przetarg nieograniczony na przerobienie od 10.000 — 12,000 kg. surowca na mydło maziste.

Bliższych informacyj udziela Apteka Miejska, ul. Legionów Nr. 10, w godzinach od 12 — 14-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 19-go lipca 1946 r. do godz. 12-ej w Wydziale Zdrowia Publicznego ul. Piotrkowska Nr. 113, pokój 201 — Oddział Gospodarczy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 lipca r.b., o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe w wysokości zł. 10.000 należy złożyć w Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta 15.

Kwit wpłaconego wadium należy załączyć do oferty.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 10 lipca 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane w budynku IV Zakładu Kąpielowego przy ul. Kilińskiego Nr. 134.

Przetarg odbędzie się dnia 15 lipca 1946 r. Pełny tekst przetargu będzie ogłoszony w „Monitorze Polskim" w „Rzeczypospolitej" i „Głosie Ludu".

Bliższych informacyj udziela Dział Techniczny, Oddział Budowlany, Łódź, ul. Piotrkowska 64 — III piętro, pokój Nr. 207.

Łódź, dnia 10 lipca 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

174)



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Domek rodziców znajdował się niedaleko. Zdeterminowana dziewczyna wpadła tam tylko na sekundę uprzedzając matkę dlaczego musi uciekać, poczem pobiegła dalej.

Wskoczywszy do przejeżdżającego tramwaju tuszyńskiego, pojechała trzy przystanki dalej.

W robotniczym domku mieszkała tu siostra jej narzeczonego Jurka, z którą oddawna przyjaźniła się serdecznie.

— Szuka mnie policja. Musisz mi dać na parę dni schronienie — oświadczyła na wstępie przyjaciółce.

— Zrobione — wprowadziła ją na poddasze gospodyni. — Tu nikt cię nie znajdzie. Przysuń się tylko bliżej do komina, żebyś nie zamarzła. Zresztą przyniosę ci natychmiast coś do okrycia, a potem gorący obiad.

„Unterscharfführer" Szulc wpadł w istną furię, kiedy nie znalazł tej najbardziej poszukiwanej. Napróżno też rozpytywał o Jurka.

— Poszedł na wojnę i nie wrócił — poinformowało go kierownictwo.

Wściekły, rozjuszony, wziąć kazał z fabryki dwunastu robotników i zawieźć ich do Radogoszcza. Lecz chociaż każdemu z nich osobiście zaaplikował po parę kopniaków i uderzeń szpicrutą, nie nasycił tym swojej zemsty. Nie o nich mu przecież chodziło.

— Wykopię ją chociażby spod ziemi — mruczał mściwie. I nie tracąc czasu podczas gdy samochód z częścią eskorty odwoził aresztowanych, on udał się z resztą swoich ludzi do domu Henryki.

— Gdzie jest córka? — spytał wlepiwszy groźne spojrzenie w pobladłą twarz Ligoniowej.

— W fabryce... Z całą pewnością w fabryce!

— Kłamiesz! — porwał ją za gardło. — Kłamiesz!... Ona musi być tutaj.

Przetrząśnięto dokładnie każdy kącik mieszkania, zrewidowano cały domek, od piwnicy do strychu, ale bez rezultatu.

Tymczasem — jako że pora była obiadowa — z pobliskiego warsztatu ślusarskiego przyszedł Ligoń, a zaraz potem 16-letni syn Edek i mała Misia.

— Gdzie jest Henryka? — kolejno do każdego z nowoprzybyłych zwracał się Szulc.

— Nie wiemy... Powinna być w fabryce! — brzmiała odpowiedź.

„Unterscharfführer" rozwalony na krześle spoglądał na nich milcząco. Wreszcie wydał rozkaz, ażeby z najbliższych domków sprowadzono sąsiadów, poczem oświadczył zebranym, iż rodzice i rodzeństwo Henryki Ligoniówny zostają zaaresztowani i będą trzymani w więzieniu tak długo, dopóki zbiegła dobrowolnie nie zgłosi się do niego pod takim a takim adresem.

A jeśli nie zgłosi się do dwóch tygodni, zakładnicy potraktowani zostaną jak najgorsi zbrodniarze! Powiedzcie jej więc: niechaj zastanowi się dobrze, czy zechce wziąć na swoje sumienie śmierć czterech najbliższych sobie osób!

Polacy milczeli. Kobiety miały łzy w oczach, mężczyźni zaciskali pięści. Lecz co począć? Przecież nie rzucisz się z gołymi rękami na te uzbrojone w automatyczne pistolety i mauzery bestie! Z pochylonymi głowami szli potem oboje Ligoniowie. Płakała mała przerażona Misia, tylko chłopiec — skaut-gimnazista — trzymał się dzielnie.

Czytając historyczne książki zazdrościł tym bohaterom, którzy kiedyś walczyli i cierpieli za ojczyznę. Teraz i jemu przypadł w udziale zaszczyt powiększenia ich szeregu.

Dlaczego więc ma rozpaczać? Dlaczego ma się smucić? — wysoko podnosi głowę.

— Loos; schneller marschiren du polnischer verfluchter Hund — kopnął go z całych sił wykonawca woli wielkiego führera — „unterscharfführer Bruno Schulc.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY
Dobry dzień Brunona Szulca

W lasach tuszyńskich, zgierskich i w Lućmierzu pękała kora drzew. Było tak niesłychanie mroźnie, że małe ptaszki spadały martwe z gałęzi.

Ziemia zmarzła na kamień. Kopiący doły dla pomordowanych Polaków z trudem rozbijali jej kamienność ciężkimi kilofami.

Niebywale ostro srożyła się zima roku 1939/40. Była tak okrutna — jak bezlitośnie zimne były serca hitlerowskich siepaczy, szalejących w Łodzi.

Miasto jakgdyby zamarło.

Polacy spali niespokojnym snem. Budzili się przy lada szeleście, pytając się niespokojnie: czy już?

Policja wpadała do mieszkań, jednych aresztując, innych zaganiając do przejściowego obozu koncentracyjnego prz ul. Łąkowej, skąd po wielu tygodniach odsyłano ich dalej.

Rzadko kiedy pozwalano nieszczęśliwym wziąć ze sobą cośkolwiek ze swoich rzeczy. Tak jak stali często nawet bez płaszczy, wyrzucano ich w mroźną noc na bruk i jak bydło pędzono potem na miejsce przeznaczenia.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09115
Adres Redakcji i Administracji: Łódź Piotrkowska 102a Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 16—18 tel 112-60
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem, zł 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spół dzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2